

dr Małgorzata Furtakowa

e-mail: [nautae\\_88@o2.pl](mailto:nautae_88@o2.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7030-6860>

## Pierwsze lata funkcjonowania Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie

THE EARLY YEARS OF THE JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI MUSEUM IN ROMANÓW

### Summary

This article presents the initial years of functioning of the Józef Ignacy Kraszewski Museum in Romanów. The text is structured into four main parts. The first section discusses the alterations made to the manor house by successive owners following three separate fires. The second part focuses on the perspectives of those who opposed the museum's establishment in Romanów, alongside events connected with the writer that occurred in Biała Podlaska immediately prior to the museum's opening. The third section addresses the acquisition of the museum's collection and the individuals invited to and attending the opening ceremony. The final section outlines the challenges encountered by the institution's management during its early years. The article's value is significantly enhanced by its reliance on manuscript and typescript materials authored by Antoni Trepieński.

**Keywords:** Józef Ignacy Kraszewski; Antoni Trepieński; museum; exhibition; manuscripts

### Streszczenie

W artykule przedstawiono pierwsze lata funkcjonowania Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Tekst podzielono na cztery części. W pierwszej omówiono zmiany w wyglądzie dworku, których dokonywali kolejni właściciele po trzech pożarach budynku. W drugiej przybliżono zdania oponentów powstania muzeum w Romanowie oraz wydarzenia związane z pisarzem, które miały miejsce w Białej Podlaskiej bezpośrednio przed otwarciem placówki muzealnej. W trzeciej części poruszono zagadnienie pozyskiwania zbiorów oraz kwestię gości zaproszonych i przybyłych na otwarcie muzeum. W ostatnim punkcie opisano trudności, z którymi zmagало się kierownictwo placówki w pierwszych latach jej działalności. Wartość artykułu podnosi fakt, że opiera się przede wszystkim na materiałach rękopiśmiennych i maszynopisach Antoniego Trepieńskiego.

**Słowa kluczowe:** Józef Ignacy Kraszewski; Antoni Trepieński; muzeum; wystawa; rękopisy

## Wprowadzenie

Inicjatywa powstania muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego zrodziła się jeszcze w XIX wieku. Oczywiście nie mogło ono wówczas mieścić się ani w Romanowie, gdzie mieszkał z rodziną brat powieściopisarza Kajetan Kraszewski, ani w Warszawie, do której twórca *Kunigasa* nie miał wjazdu<sup>1</sup>. Ówczesne władze nie wierzyły bowiem w nieurządzenie przez Polaków manifestacji narodowych w przypadku przyjazdu, nawet kilkudniowego, J.I. Kraszewskiego z Drezna do Warszawy<sup>2</sup>. Przyczyny polityczne stały więc na przeszkodzie w utworzeniu muzeum J.I. Kraszewskiego w tej miejscowości. Realne było jego otwarcie – stwierdza Antoni Trepieński – w Galicji lub w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>3</sup>.

Aleksander Brzostowski na łamach „Biesiady Literackiej” i „Gazety Polskiej” postulował urządzenie placówki muzealnej jeszcze za życia powieściopisarza:

Aby okazać – zwłaszcza cudzoziemcom – prawdziwie dotykającym sposobem, zdumiewający w każdym kierunku wiedzy ogrom i różnorodność nieocenionych prac nestora naszych pisarzy, proponuję urządzenie nigdy nieustającej wystawy wszystkich dzieł Kraszewskiego, tłumaczonych i oryginalnych, jak również: utworów jego malarskich, rysunkowych, rytowniczych itp., oraz wszystkich monografii i studiów literackich o Kraszewskim, w jakimkolwiek bądź języku drukowanych, oddzielnie lub w czasopismach, tudzież wszystkich jego portretów, popiersi, medali i innych wszelkiego rodzaju pamiątek, mających ścisły związek z jego życiem i projektowanym obchodem jubileuszowym.

[...]

Koniecznym jest naturalnie, by to Muzeum Kraszewskiego (proponuję nazwę, biorąc wzór z wystawy dzieł i pamiątek po wielkim astronomie) objaśnionem zostało poliglottycznie wydaną broszurą, która by, mieszcząc w sobie króciutką charakterystykę olbrzymich zasług jubilata oraz najdokładniejszy, umiejętny spis wszystkich jego prac i przedmiotów znajdujących się w Muzeum – zastąpiła tem samem równie projektowaną, szczegółową bibliografię pism Kraszewskiego i mogła być bezpłatnie rozdawaną znakomitszym przynajmniej cudzoziemcom zwiedzającym Muzeum<sup>4</sup>.

Wszelako A. Brzostowski nie wymienia w tekście nazwy miasta lub miasteczka, w którym mogłoby się mieścić muzeum poświęcone J.I. Kraszewskiemu. Co interesujące,

- 
- 1 Józef Ignacy Kraszewski opuścił Warszawę w 1863 roku. Kilkakrotnie ówcześni władcy Rosji odmówili mu wizy umożliwiającej przyjazd z Drezna do Warszawy, w której pozostała jego żona.
  - 2 Zob. A. Trepieński, *O Muzeum Kraszewskiego w Warszawie*, „Przegląd Humanistyczny”, 1959, nr 6, s. 133.
  - 3 A. Trepieński, *O Muzeum Kraszewskiego w Warszawie*, s. 134.
  - 4 A.B. Brzostowski, „Gazeta Polska”, 1878, nr 114, s. 2.

A. Brzostowski dopiero w sprostowaniu do swojego artykułu pisze o urządzeniu wystawy wszystkich dzieł literackich i artystycznych powieściopisarza „[...] w jednym z już istniejących polskich muzeów”<sup>5</sup>. Antykwariusz nie postulował zatem o utworzenie samodzielnego muzeum J.I. Kraszewskiego, lecz jedynie o powołanie oddziału w istniejącej już na ziemiach polskich placówce muzealnej<sup>6</sup>.

Karol Estreicher, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, w „Tygodniku Ilustrowanym” i „Biesiadzie Literackiej” wystąpił z dosyć podobną myślą do A. Brzostowskiego odnośnie do zgromadzenia w jednym miejscu twórczości J.I. Kraszewskiego. Karol Estreicher zwrócił się do czytelników „Biesiady Literackiej” z prośbą o wieczyste przekazanie mu dawnych pozycji literackich J.I. Kraszewskiego, albowiem zgromadził już trzysta jego wydań, a brakowało mu jeszcze „[...] 120 dzieł, które jako dawno wydane należą do osobliwości bibliograficznych”<sup>7</sup>. Kierownik krakowskiej biblioteki uniwersyteckiej zamierzał umieścić w ozdobnej szafie w Sukiennicach – na uroczystość jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej J.I. Kraszewskiego – zgromadzone przez siebie książki pisarza, a następnie przenieść je do Biblioteki Jagiellońskiej<sup>8</sup>. Pomysł K. Estreichera zatem zaledwie częściowo pokrywał się z zamysłem A. Brzostowskiego, który – podkreślmy – pragnął w jednym miejscu zebrać dzieła literackie i artystyczne związane z powieściopisarzem i udostępnić je wszystkim publiczności. Estreicher ograniczył się do zebrania wyłącznie twórczości literackiej J.I. Kraszewskiego<sup>9</sup>.

Dopiero w drugiej połowie XX wieku utworzono trzy muzea poświęcone biografii i twórczości J.I. Kraszewskiego: Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, Pracownię-Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Poznaniu, Muzeum

5 Aleksander Brzostowski napisał sprostowanie do artykułu dopiero po umieszczeniu jego streszczenia w jednym z numerów „Kłosów” (*Pokłosie*, „Kłosy”, 1878, nr 672, s. 314). Tamtejszy bowiem redaktor zamieścił informację, z której wynikało, że A. Brzostowski propaguje utworzenie samodzielnego muzeum J.I. Kraszewskiego, jak zresztą wynikało z jego publikacji w „Biesiadzie Literackiej”. Co istotne, Brzostowski nie napisał osobnego artykułu prostującego swoją wypowiedź, lecz przesłał jedynie objaśnienie do redakcji czasopisma. Ta umieściła taką notkę między informacjami dotyczącymi zbliżającego się jubileuszu J.I. Kraszewskiego („Biesiada Literacka”, 1878, nr 155, s. 399).

6 Nie podaje jednak dokładnej ani jej lokalizacji, ani nazwy.

7 „Biesiada Literacka”, 1879, nr 165, s. 143. Karol Estreicher nie napisał artykułu bezpośrednio do „Biesiady Literackiej”. Anonimowy redaktor pisze o jego przedsięwzięciach na podstawie listu przesłanego do redakcji periodyku, informacji o bibliotekarzu zasłyszanych od innych osób bądź pochodzących z osobistej rozmowy z nim.

8 „Biesiada Literacka”, 1879, nr 165, s. 143.

9 W 1883 roku autor artykułu opublikowanego w „Kurjerze Codziennym” został zaprowadzony przez przewodnika do znajdującej się na pierwszym piętrze Biblioteki Jagiellońskiej oszklonej skrzyni, nad którą widniał napis: „Muzeum J.I. Kraszewskiego – 500 tomów” (Z.P., *Biblioteka Jagiellońska w Krakowie*, „Kurjer Codzienny”, 1883, nr 298, s. 2). Zatem K. Estreicherowi udało się zrealizować swoje zamierzenie odnośnie do zebrania w bibliotece uniwersyteckiej dzieł wszystkich J.I. Kraszewskiego.

J.I. Kraszewskiego w Dreźnie. Muzeum w Romanowie mieści się w dworku, w którym J.I. Kraszewski spędził dzieciństwo, natomiast muzeum w Dreźnie – w willi J.I. Kraszewskiego przy Nordstrasse 28, zakupionej przez niego w 1873 roku<sup>10</sup>.

Otwarcie placówki muzealnej w Romanowie odbyło się w 150. rocznicę urodzin J.I. Kraszewskiego, a mianowicie 28 lipca 1962 roku. Dyrektorem Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie został Waław Czech, konsultantem naukowym – A. Trepiański.

## 1. Odbudowa dworu

Muzeum w Romanowie powstało na fundamentach myśliwskiego dworu Sapiehów, zakupionego w 1802 roku przez Annę i Błażeja Malskich, którzy w jego miejscu zbudowali murowany, parterowy dom w stylu klasycystycznym<sup>11</sup>. Ten wraz ze zmieniającymi się właścicielami budynku – po każdym z trzech trawiących go pożarów – odbudowywano i zmieniano.

Po pierwszym pożarze (14 maja 1858) Kajetan Kraszewski dokonał w dworku znacznych modyfikacji, do których zaliczymy: zastąpienie ganku czterokolumnowym portykiem dźwigającym balkon ozdobiony żelazną kratą, dobudowanie piętra w części środkowej budynku oraz tarasu od strony ogrodu<sup>12</sup>. Przy okazji remontu zbudował także prywatne obserwatorium astronomiczne – w wielkiej trzykiennej sali mieszczącej się na pierwszym piętrze od strony ogrodu.

Po drugim pożarze (sierpień 1915) dokonano jedynie drobnych zmian w dworku należącym wówczas do wnuczki Kajetana Pauliny Rościszewskiej i jej męża Jana. Otóż zastąpili oni między innymi rampę przy podjeździe szerokimi schodami. Małżeństwo dopiero w 1938 roku opuściło Romanów. Podczas II wojny światowej (sierpień 1943) dworek został podpalony przez partyzantów. Niemiecka jednostka wojskowa lub policyjna doprowadziła druty telegraficzne do dworku i prawdopodobnie – według krążących po okolicy pogłosek – chciała z niego uczynić swoją bazę do walki

---

10 Za życia pisarza dom, w którym mieści się muzeum, miał numer 27.

11 A. Czobodzińska-Przybyławska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie*, Lublin 2010, s. 7. Szerzej na temat dworku w Romanowie zob. P. Mras, *Zespół dworsko-ogrodowy w Romanowie, w: Romanów i Kraszewski*, red. L. Ludorowski, Lublin–Romanów 1989, s. 13–22.

12 Zob. K.L. Boguszeńska, *Zespół dworsko-parkowy w Romanowie. Historia i obecny stan zachowania*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, 11 (2015), nr 2, s. 8, <http://dx.doi.org/10.35784/teka.542>.

z partyzantami<sup>13</sup>. Wyprzedzono okupantów, rzucając ogień na budynek. Ten pozostał w rękach Kraszewskich do 1944 roku, czyli do upaństwowienia Romanowa.

18 grudnia 1958 roku Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie podjęła uchwałę o odbudowaniu romanowskiego dworu i urządzeniu w nim placówki muzealnej poświęconej J.I. Kraszewskiemu<sup>14</sup>. Dodajmy, że rekonstrukcja budynku – dokonana według projektu sporządzonego przez lubelskiego architekta Czesława Gawdzika – zmierzała do przywrócenia mu wyglądu zewnętrznego z drugiej połowy XIX wieku. Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie „[...] to piękny wizerunek minionego szlacheckiego świata”<sup>15</sup>.

## 2. Przed otwarciem muzeum

Muzeum w Romanowie leży 103 km od Lublina, 29 km od Włodawy, a 48 km od Białej Podlaskiej. Obecnie z Lublina można tam dojechać samochodem – przed sam budynek muzealny – w niespełna dwie godziny. W latach 60. XX wieku dojazd do Romanowa był znacznie dłuższy i wymagał nawet od osób zmotoryzowanych przejścia znacznej odległości pieszo. Drogi bowiem prowadzące do muzeum były tak rozjeżdżone przez traktory, że te same nawet grzęzły w błocie<sup>16</sup>. Osoba przyjeżdżająca z Warszawy do Romanowa mogła najpierw skorzystać z pociągu pośpiesznego do Białej Podlaskiej, potem przesiąść się do autobusu do Wisznicy, a na koniec posłać po konie bądź wezwać taksówkę, którą trzeba było przejechać jeszcze 50 km<sup>17</sup>. Przeciwnicy powstania Muzeum w Romanowie mówili:

– Czy wiecie, że od najbliższego przystanku autobusowego dzieli tę miejscowość jeszcze 18 kilometrów? Na miejscu nie ma ani jednego aparatu telefonicznego i ażeby z niego skorzystać, trzeba drałować 4 kilometry do gminy lub poczty w Sosnowce.

– Kto tam widział tworzyć muzeum w jednym z najbardziej zapadłych kątów w kraju.

– Ale żeby dotrzeć do Romanowa lub wydostać się z niego, na to potrzeba dokładnie tyle czasu, ile przed półtora wiekiem.

– A cóż tam się będzie wystawiać? Kto powierzy Romanowi cenniejsze, oryginalne eksponaty? Czyż nie jest nonsensem ściąganie ich nawet z magazynów niedostęp-

13 Zob. A. Trepiński, *Romanów w Roku Kraszewskiego*, „Kamena”, 1962, nr 19, s. 4.

14 Renowacja dworu po ostatnim pożarze kosztowała wówczas ponad 2 mln złotych. Zob. A. Trepiński, *Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie*, „Ruch Literacki”, 1962, z. 6, s. 344.

15 A. Dzieciol, *Na literackiej Lubelszczyźnie*, Chełm 2009, s. 29.

16 Zob. A. Trepiński, *Romanów w Roku*, s. 4.

17 A. Trepiński, *Romanów w Roku*, s. 4.

nych dla publiczności, z Muzeum Narodowego w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Lublinie, z bibliotek we Wrocławiu i Cieszyńcu, po to, żeby je wystawiać na głuchej wsi podlaskiej i żeby ludzie z tych miast tam jeździli je oglądać? *Cui bono?*<sup>18</sup>

Zatem według oponentów położenie Romanowa było wielce niekorzystne dla sprawnego funkcjonowania placówki muzealnej poświęconej J.I. Kraszewskiemu. Zdaniem niektórych zdecydowanie lepszym miejscem pod względem infrastruktury byłoby umieszczenie jej chociażby w Białej Podlaskiej, gdzie powieściopisarz uczęszczał do szkoły. Wydawanie pieniędzy na odbudowę spalonego dworu wydawało się im bezsensowne. Potencjalni zwiedzający – w przypadku powstania muzeum w Romanowie – musieliby wiele godzin spędzać w podróży, która niewiele różniłaby się od XIX-wiecznego podróżowania. Ponadto oponenty utworzenia romanowskiego muzeum uważali, że w placówce nie znajdą się drogocenne zbiory związane z powieściopisarzem. Było bowiem bezsensowne – ich zdaniem – zabieranie z muzeów w większych miejscowościach pamiątek po J.I. Kraszewskim, gdyż tych w tak usytuowanym, trudno dostępnym dla wszystkich muzeum na Podlasiu po prostu nie będzie miał kto oglądać.

Antoni Trepiński wspomina, że w realizację projektu powstania muzeum biograficzno-literackiego w Romanowie nie zaangażowali się czynnie ani ówcześni badacze twórczości J.I. Kraszewskiego, ani muzealnicy. Nie wymienia jednak żadnych nazwisk<sup>19</sup>. Zauważmy, że utyskiwania na kraszewskologów pokazują zarówno wielkie osamotnienie A. Trepińskiego w realizacji romanowskiego przedsięwzięcia, jak i olbrzymi wkład – niezmanycony pomocą innych badaczy J.I. Kraszewskiego – w powstanie placówki muzealnej w Romanowie. Doskonała znajomość rynku antykwarycznego pozwoliła warszawskiemu bibliofilowi zgromadzić w Romanowie niezwykle zbiór pamiątek po powieściopisarzu<sup>20</sup>.

Na ponad miesiąc przed otwarciem muzeum w Romanowie obchodzono w Białej Podlaskiej Dni Kraszewskiego (16–17 czerwca 1962). Program tych uroczystości przewidywał m.in.: zorganizowanie dziesięciodniowej wystawy poświęconej J.I. Kraszewskiemu w Akademii Bielskiej, złożenie kwiatów pod pomnikiem powieściopisarza, inscenizację jednego z jego utworów, utworzenie korowodu przez licealistów i członków Chóru Powszechnej Spółdzielni Spożywców przebranych za bohaterów *Chaty za wsią* i powieści *Na Białym Zamku*, wygłoszenie referatu okolicznościowego przez A. Trepińskiego (*Józef Ignacy Kraszewski i Biała Podlaska*), urządzenie kiermaszu książek, zorganizowanie konkursu „Zgaduj-Zgadula” sprawdzającego znajomość utworów

18 A. Trepiński, *Romanów w Roku*, s. 4.

19 Zob. A. Trepiński, *Romanów w Roku*, s. 4.

20 A. Czobodzińska-Przybyłowska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 13.

J.I. Kraszewskiego<sup>21</sup>. Owe obchody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem ludności. Na rynku miasta zgromadziło się około 10 tysięcy uczestników uroczystości<sup>22</sup>.

Podlasie – stwierdza A. Trepiński – stanowi ośrodek niezwyklego kultu J.I. Kraszewskiego. Dowodzi tego chociażby liczba sprzedawanych w Białej Podlaskiej nowych edycji utworów pisarza. W tym mieście – według dyrekcji Wojewódzkiego Domu Książki, którego statystyki przytacza badacz J.I. Kraszewskiego – wykupiono 800 egzemplarzy jego powieści. Ponadto miejscowi kierują specjalne prośby oraz delegacje do wydawnictw, w których ukazywały się książki powieściopisarza, gdzie akcja utworu rozgrywana jest na Lubelszczyźnie, o wznowienia ich druku. Zatem nic dziwnego, że otwarcie muzeum w Romanowie wzbudzało duże zainteresowanie wśród okolicznej ludności, która dworek Kraszewskich nazywała pałacem<sup>23</sup>.

### 3. Otwarcie muzeum

28 lipca 1962 roku nastąpiło otwarcie Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Była to jedynie – stwierdza A. Trepiński – uroczystość lokalna, gdyż otwarcie placówki dla przedstawicieli nauki i literatury zaplanowano dopiero na lato 1963 roku. W muzeum prowizorycznie urządzono cztery pokoje z czterdziestoma gablotami oraz dużą biblioteczkę, w której zamieszczono różne wydania książek J.I. Kraszewskiego. Do otwarcia muzeum, w ciągu zaledwie jednego roku, udało się zgromadzić aż czterdzieści edycji *Starej baśni* na możliwych ich wówczas pięćdziesiąt. Było to znaczne osiągnięcie, albowiem Biblioteka Jagiellońska dysponowała jedynie dwudziestoma pięcioma wydaniem, zaś w prywatnym księgozbiorze Mariana Walczaka z Poznania znajdowały się trzydzieści dwie edycje powieści<sup>24</sup>. Muzeum – jak widać na podstawie liczby egzemplarzy tylko tej jednej książki – miało ogromne aspiracje do zostania czołowym ośrodkiem biograficzno-literackim J.I. Kraszewskiego.

Zalążkiem zbiorów muzealnych stały się dary od potomków Kajetana Kraszewskiego – Janusza i Mieczysława. W 1939 roku zakopali oni w zalutowanej wannie 7 km od Romanowa cenniejsze pamiątki rodzinne, wśród których znalazły się tam m.in.:

21 *Dni Kraszewskiego. Biała Podlaska 16–17 czerwca 1962 roku*, Biała Podlaska 1962, s. 1–2, 4.

22 Zob. A. Trepiński, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, s. 344. Dni Kraszewskiego nie przeszły bez echa w ówczesnej prasie: I. Lubaszewski, *Trębach trąbi, konie rżą, herold rozgłasza: „Dni Kraszewskiego” w 150-lecie urodzin pisarza obchodzi Biała Podlaska*, „Express Wieczorny”, 1962, nr 150; Z. Mikulski, *Kraszewski w Białej*, „Sztandar Ludu”, 1962, nr 24; W. Nartowski, *W 150. rocznicę urodzin J.I. Kraszewskiego*, „Głos Nauczycielski”, 1962, nr 29.

23 Zob. A. Trepiński, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, s. 344.

24 A. Trepiński, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, s. 344.

pierwsze dzienniki J.I. Kraszewskiego z lat 1827–1838 spisane przez jego głuchoniemego bratanka Bogusława oraz wierszowane bajki J.I. Kraszewskiego z lat szkolnych. Wspomnijmy, że wnukowie Kajetana Kraszewskiego, a synowie Bogusława, postąpili podobnie jak ich dziadek, który w 1863 roku „[...] zakopał cenniejsze rzeczy w ogrodzie romanowskim, część ukrył w piwnicach dworu, a instrumenty astronomiczne przewiózł do Wisznic i umieścił w podziemiach kościoła”<sup>25</sup>, oraz ojciec, który w 1915 roku zakopał ważniejsze pamiątki w Dołhem.

Na otwarcie Muzeum w Romanowie przybyło osiem osób z rodziny J.I. Kraszewskiego: synowie Bogusława Kraszewskiego (Janusz i Mieczysław) wraz z małżonkami, córka Krzysztofa Kraszewskiego, a wnuczka Kajetana Kraszewskiego (P. Rościszewska) z synem i jego żoną (Marcin i Elżbieta) oraz prawnuczka J.I. Kraszewskiego po córce Konstancji (Bolesława Ligowska)<sup>26</sup>.

W pierwszych dwóch dniach funkcjonowania do muzeum – oprócz rodziny pisarza – przyszło około sześciu tysięcy osób. Docierali oni do Romanowa przede wszystkim pieszo. Organizatorzy, co przyznaje A. Trepieński, nie podołali takiemu napływowi zwiedzających – nie wszyscy mogli skorzystać z oprowadzenia, dzielenia się z nimi wiadomościami na temat J.I. Kraszewskiego. Nie było licznych delegacji z Lublina i Włodawy, której spodziewano się w październiku podczas otwarcia muzeum dla „szerszego świata”<sup>27</sup>.

#### 4. Pierwsze lata funkcjonowania muzeum

Zdawać się by mogło, że skoro muzeum Kraszewskiego w Romanowie zostało otwarte, eksponaty wystawione, to ludzie przyjeżdżający do niego w kolejnych tygodniach czy też miesiącach zastaną tam wszystko tak samo urządzone jak pierwszego i drugiego dnia funkcjonowania placówki – książki w biblioteczce, rękopisy J.I. Kraszewskiego w gablotach, obrazy i fotografie na ścianach. Prawda wyglądała jednak inaczej. W sierpniu 1964 roku, czyli trochę ponad dwa lata po oficjalnym otwarciu muzeum, nie było tam co oglądać:

Muzeum nie jest wcale otwarte ani czynne dla publiczności. Na miejscu nie ma, co oglądać oprócz usterek budowlanych. Nie ma w ogóle żadnej ekspozycji. Wystawa

---

25 T. Mencil, *Z dziejów Romanowa*, w: *Romanów i Kraszewski*, red. L. Ludorowski, Lublin–Romanów 1989, s. 45.

26 Zob. A. Trepieński, *Romanów w Roku*, s. 4.

27 A. Trepieński, *Romanów w Roku*, s. 4. W tekstach A. Trepieńskiego widoczna jest niecisłość w kwestii terminu otwarcia muzeum dla szerszego – już nie lokalnego – grona odbiorców. Raz pisze o październiku 1962 roku, innym razem o lecie 1963 roku.



okolicznościowa z lipca 1962 roku musiała być szybko zlikwidowana, gdyż trzeba było wszystkie oryginalne eksponaty/dagerotypy, rysunki, butwiejące rękopisy i cenne druki skierować pilnie do konserwacji<sup>28</sup>.

Muzeum – pisze A. Trepiński – było otwarte, aczkolwiek nie było w nim co zwiedzać. Nie urządzono w nim od 23 miesięcy żadnej wystawy. Zatem nie odbyło się planowane na październik 1963 roku otwarcie muzeum dla szerszej publiczności.

Wojewódzki Wydział Kultury zepchnął na powiat włodawski odpowiedzialność administracyjną za powstałą w 1962 roku placówkę muzealną w Romanowie. Dla Włodawy zarządzanie muzeum było dużym obciążeniem finansowym i niepotrzebnym balastem, z którym nie potrafiła sobie w pełni poradzić. Zapewniła jedynie obsadzenie trzech stanowisk: kierownika administracyjnego, woźnej i dozorczy muzeum. Dyrektor romanowskiego muzeum (W. Czech)

[...] robił wszystko, co mógł w kierunku wywierania dobrego wrażenia i mimowolnego zasypywania piaskiem oczu publiczności, ale trwanie jego heroiczne skazane było na osamotnienie, na niedopuszczalny brak opieki naukowej i wsparcia społecznego [...]<sup>29</sup>.

Entuzjazm lokalnej społeczności z powodu otwarcia muzeum skończył się – konstatuje A. Trepiński – wraz zamknięciem kaplicy romanowskiej w czerwcu 1963 roku. Mieszkańcom Romanowa nie podobała się owa sytuacja, którą komentowali między innymi słowami: „Jak to? To za Niemców było lepiej?”. Ludzie nie oburzali się na organy, które o tym zdecydowały, lecz pretensje mieli do ówczesnego dyrektora placówki muzealnej w Romanowie. Mówili: „Do kościoła nie chodzi i nie chce tym samym, by inni chodzili”, „A co będzie, jeżeli ktoś z fanatyzmu – niebezpiecznie sprowokowany – podpali to, całe denerwujące Muzeum? Czy w razie czego będzie się latało 35 km po klucze do Włodawy?”. Do tego bowiem miasta zabrano klucz do kaplicy. Uczyniono tak, gdyż stwierdzono, że skoro już powstało muzeum, to nie mogą w kaplicy odbywać się nabożeństwa. Ludność miejscowa tym samym została zmuszona do odbywania praktyk religijnych w oddalonej o 8–9 km Motwicy. Władze powiatowe były zdania, iż mają prawo tak uczynić z kaplicą, ponieważ jej zewnętrzne odnowienie w 1962 roku zostało sfinansowane przez państwo<sup>30</sup>.

Zamknięcie kaplicy całkowicie zaskoczyło dyrektora placówki muzealnej (W. Czecha) i jej konsultanta naukowego (A. Trepińskiego). To bowiem pośrednio dzięki

28 BN, rps III.10.356, A. Trepiński, Memoriał w sprawie Muzeum JIK w Romanowie, s. 2. Podkreślenie pochodzi od autora memoriału.

29 BN, rps III.10.356, A. Trepiński, Memoriał w sprawie Muzeum JIK w Romanowie, s. 2–3.

30 BN, rps III.10.356, A. Trepiński, Memoriał w sprawie Muzeum JIK w Romanowie, s. 3–4. Kaplicę otwarto ponownie w 1965 roku.

znajdującej się nieopodal muzeum kaplicy – stwierdza warszawski dziennikarz – otwarcie placówki muzealnej cieszyło się tak dużą frekwencją zwiedzających w pierwszych dwóch dniach jej funkcjonowania. Ludność wiejska, zmierzająca na odpust, niejako przy okazji odwiedziła muzeum, do którego przyniosła kwiaty ze swoich ogrodów i pól. Antoni Trepieński przypomina scenę, która miała miejsce w dniu otwarcia muzeum: miejscowa kobieta – nieproszona o to – włożyła kwiaty do szarych dzbanków znajdujących się na szafkach z dziełami J.I. Kraszewskiego. Organizatorzy nie umieścili w nich żywych roślin, obawiając się, że woda mogłaby zalać cenne egzemplarze utworów powieściopisarza. Ostatecznie kwiaty przyniesione przez kobietę zostały na miejscu, a ona sama w rozmowie wyznała, że kierowała się myślą, iż organizatorom zabrakło naturalnych, kwiatowych ozdób, dlatego chciała pomóc ożywić muzeum przyniesionymi przez siebie roślinami<sup>31</sup>.

To dzięki odpustowi – podkreślmy – placówkę muzealną odwiedziło tak wielu gości. Zdaniem A. Trepieńskiego muzeum i kaplica wzajemnie się uzupełniają, napędzając sobie obopólnie zwiedzających: gość muzealny pójdzie zobaczyć kaplicę, a uczestnik nabożeństwa wejdzie do muzeum. Ludność wiejska – jak wcześniej zauważono – przychylnie zapatrywała się na otwarcie placówki muzealnej, a na nabożeństwa do murowanej kaplicy wzniesionej z fundacji Konstancji Nowomiejskiej uczęszczała od XIX wieku. Wspomnijmy, że budynek pierwotnie miał być grobowcem rodzinnym, czego dowodzą wbudowane w niego nisze grobowe<sup>32</sup>. Ostatecznie nim się nie stał, gdyż członków rodu Kraszewskich grzebano w Wisznicach<sup>33</sup>.

Antoni Trepieński w memoriale na temat funkcjonowania, a raczej niefunkcjonowania Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie skierowanym do przewodniczącego Komisji Kultury Sejmu PRL, posła Aleksandra Kubickiego, oraz dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisława Lorentza pisał wprost, że ponowne otwarcie kaplicy nie tylko spowoduje wzrost popularności J.I. Kraszewskiego na wsi, ale także pozytywnie wpłynie na obraz Polski Ludowej w oczach ludności wiejskiej<sup>34</sup>. Pomóc w tym mogło – zdaniem A. Trepieńskiego – umieszczenie dużego napisu w korytarzu muzeum ze słowami J.I. Kraszewskiego z 1861 roku: „Jeżeli lud nie będzie nasz i Polska nasza nie będzie”<sup>35</sup>.

31 A. Trepieński, *Romanów w Roku*, s. 4.

32 A. Czobodzińska-Przybyławska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 7.

33 A. Czobodzińska-Przybyławska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 7.

34 Zob. A. Trepieński, *Romanów w Roku*, s. 4. Memoriał na temat funkcjonowania muzeum w Romanowie został przesłany S. Lorentzowi i A. Kubickiemu, zaś kopię dokumentu otrzymał C. Gawdzik.

35 Słowa te pochodzą z rozprawy J.I. Kraszewskiego *Sprawa polska w roku 1861. List z kraju*, Paryż 1862, s. 40.

Badacz z Warszawy oprócz ponownego otwarcia kaplicy postulował o niezwłoczne zorganizowanie ekspozycji<sup>36</sup> i dokończenie wnętrza romanowskiego muzeum, zatrudnienie na pełny etat pracownika naukowego oraz pracownika fizycznego, którego zadaniem było by wpięrow uporządkowanie parku, a następnie sprawowanie nad nim stałej pieczy. Muzeum potrzebowało środków finansowych na zakup dodatkowych gablot, ekranów, a także na spłnienie zaległości pieniężnych z tytułu nabycia nowych eksponatów. Tych bowiem Muzeum zgromadziło już tyle, że starczyłoby na urządzenie sześciu sal wraz korytarzami.

Antoni Trepieński oczekiwał od A. Kubickiego nie tylko doraźnego zainteresowania romanowskim muzeum, ale objęcia nad nim stałej opieki, by mogło ono się stać „[...] największym i najciekawszym muzeum biograficzno-literackim w kraju [...]”<sup>37</sup>.

Podkreślmy, wypowiedzi warszawskiego miłośnika twórczości J.I. Kraszewskiego – pisane z goryczą i rozczarowaniem funkcjonowaniem romanowskiego muzeum – oddają realistyczny obraz placówki w Romanowie. Antoni Trepieński przedstawia olbrzymie trudności, z którymi musiało mierzyć się kierownictwo muzeum tuż po jego otwarciu. Co interesujące, W. Czech w tekście podsumowującym 10 lat funkcjonowania muzeum nie wspomina o zamknięciu kaplicy, a co z tym się wiąże o rodzącej się niechęci lokalnej społeczności do istnienia placówki muzealnej, czy też niezwykle uszczuplonej ekspozycji dostępnej dla zwiedzających w pierwszych na pewno dwóch, a być może trzech latach jej działalności. Muzeum – co prawda – nie zostało po otwarciu w 1962 roku całkowicie „wyczyszczone” ze zbiorów poświęconych J.I. Kraszewskiemu, lecz do konserwacji oddano najbardziej wartościowe rzeczy. Ludzie odwiedzający muzeum mieli zatem dostęp przede wszystkim do wydrukowanych w XX wieku powieści J.I. Kraszewskiego. Taki stan rzeczy – co oczywiste – napawał olbrzymim rozgoryczeniem A. Trepieńskiego, o którego udziale w pozyskiwaniu zbiorów muzealnych, zabieganiu o pieniądze dla muzeum czy też pełnieniu opieki naukowej nad muzeum nie wspomina wcale W. Czech w swoim artykule. Autor publikacji zdecydowanie podnosi własne znaczenie w sprawnym – jego zdaniem – funkcjonowaniu muzeum,

36 Anna Czobodzińska-Przybysławska w książce poświęconej muzeum Kraszewskiego w Romanowie pisze, że ekspozycję autorstwa A. Trepieńskiego z 1962 roku zdjęto dopiero w 1987 roku. Do tego czasu była ona uzupełniana zgodnie z sugestiami Andrzeja Biernackiego. Zob. A. Czobodzińska-Przybysławska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 42. Natomiast według A. Trepieńskiego ekspozycja muzealna została zdjęta tuż po otwarciu placówki muzealnej. Czyżby po 1964 roku (okresie, kiedy nie było ekspozycji w muzeum) przywrócono pierwotną ekspozycję, którą jedynie w kolejnych latach lekko modyfikowano? Jeśli przyjmiemy, że tak było, to memoriał A. Trepieńskiego przyniósł na pewno pożądaný skutek. Badacz z Warszawy postulował w nim bowiem o zorganizowanie ekspozycji według istniejącego już scenariusza, którego był autorem.

37 BN, rps III.10.356, A. Trepieński, List do Aleksandra Kubickiego, Warszawa, 9 VIII 1964.

które dzięki wyłącznie jego zaangażowaniu znacznie rozwinęło się, czego dowodem mogą być stale powiększające się zbiory muzealne oraz rzesze turystów przybywające do Romanowa. W przeciągu 10 lat od powstania muzeum – wylicza jego ówczesny dyrektor – zorganizowano:

[...] 12 wystaw stałych i czasowych, obrazujących życie i twórczość pisarza. Odbłyło się 185 spotkań dla dzieci, kilkanaście spotkań z wybitnymi przedstawicielami nauki, jak np. z prof. Wiktorem Zinnem, Wincentym Dankiem i in. Zorganizowanych zostało 234 odczytów i pogadanek. [...]

Z biblioteki muzeum liczącej 2760 tomów często korzystali dyplomaci SN i szkół wyższych, piszący prace na temat życia i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Muzeum współpracowało z licznymi szkołami, instytucjami społecznymi i naukowymi na terenie kraju. [...] Dotychczas muzeum zwiedziło 2897 wycieczek z kraju i 8 z zagranicy, co stanowi w sumie 55 tysięcy osób zwiedzających<sup>38</sup>.

Wacław Czech pisze o dużym zainteresowaniu władz powiatowych i wojewódzkich romanowskim muzeum, co stanowi – po porównaniu z materiałami pozostawionymi po A. Trepińskim – półprawdę. Na początku funkcjonowania romanowskiego muzeum – co wcześniej zaznaczono – nie interesowano się nim. A. Trepiński wprost wołał: „O żadne środki niezbędne na urządzenie Muzeum nie można się władz wojewódzkich doprosić”<sup>39</sup>. Sytuacja musiała się zmienić po sierpniu 1964 roku, czyli po memoriałach A. Trepińskiego zabiegającego o konieczne pieniądze dla sprawnego działania placówki muzealnej. Do 1972 roku powstały drogi asfaltowe do Romanowa<sup>40</sup>.

Zwróćmy jeszcze uwagę na jeden szczegół z artykułu W. Czecha. Mianowicie dyrektor wspomina, że eksponaty z muzeum początkowo spokojnie mieściły się w dwóch salach, a z czasem – w miarę przybywania zbiorów – sześć byłoby za mało<sup>41</sup>. Niewątpliwie w przeciągu dziesięciu lat istnienia placówki muzealnej przybywało w niej cennych pamiątek po powieściopisarzu. Wszelako A. Trepiński już w 1964 roku zawarł w liście do A. Kubickiego następującą informację: „Trzyletni dorobek Muzeum jest imponujący i wystarczyłby na urządzenie 6 sal wraz z hallem i korytarzem”<sup>42</sup>. Zatem zbiory muzealne w 1964 roku mieściłyby się w sześciu salach, a w dniu otwarcia placówki w Romanowie zajmowały one cztery, a nie – jak podaje Czech – dwie.

38 W. Czech, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, w: T. Chabros, W. Czech, *Muzeum J.I. K. w Romanowie*, Lublin 1975, s. 11.

39 BN, rps III.10.356, A. Trepiński, Memoriał w sprawie Muzeum JIK w Romanowie, s. 2.

40 W. Czech, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, s. 13.

41 W. Czech, *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, s. 13.

42 A. Trepiński, List do Aleksandra Kubickiego.

Obecnie zajmują one dziewięć sal na parterze<sup>43</sup>. Muzeum nadal nabywa cenne pamiątki po J.I. Kraszewskim (jego list do Wacława Aleksandra Maciejowskiego). Ponadto organizuje konkursy promujące twórczość pisarza wśród młodego pokolenia (*Dzieci ilustrują bajki Józefa Ignacego Kraszewskiego*), wydarzenia historyczno-rozrywkowe (*Cet czy licho*).

## Zakończenie

Istnieją dosyć znaczne rozbieżności pomiędzy artykułami ówczesnego konsultanta (A. Trepieńskiego) i dyrektora muzeum (W. Czecha). Teksty A. Trepieńskiego stanowią niezmiernie cenne źródło informacji na temat pierwszych lat funkcjonowania muzeum w Romanowie. Natomiast artykuł ówczesnego dyrektora pisany jest jednostronnie, trudne kwestie są w nim bądź pominięte, bądź przeistoczone. Zauważmy, że dyrektor muzeum nie wymienia nawet nigdzie nazwiska A. Trepieńskiego, a wspomina Wincen- tego Dankę czy Wiktora Zina<sup>44</sup>.

Nie znamy przyczyn, dla których A. Trepieński został pominięty w artykule. Możemy się jedynie zastanawiać nad tym, czy doszło do nieporozumienia pomiędzy dyrektorem a konsultantem muzealnym. Trepieński zmarł zanim ukazał się tekst W. Czecha. Nie mógł zatem ustosunkować się do poruszanych w nim treści. Wszelako po warszawskim dziennikarzu i bibliofilu pozostały materiały prasowe i rękopiśmienne rzucające nowe światło na początki działalności muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie, o których z całą pewnością należy pamiętać.

## References/Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Biblioteka Narodowa w Warszawie

BN, rps III.10.356: Materiały A. Trepieńskiego dotyczące muzeów Kraszewskiego w Dreźnie i Romanowie.

### OPRACOWANIA

„Biesiada Literacka”, 1878, nr 155, s. 399.

„Biesiada Literacka”, 1879, nr 165, s. 143.

---

43 Zob. A. Czobodzińska-Przybyławska, *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 45.

44 Pominięcie A. Trepieńskiego w tekście byłoby jeszcze akceptowalne i zrozumiałe, gdyby nie pojawiały się w nim nazwiska naukowców – zdaniem dyrektora – ważnych dla rozwoju placówki.

- Boguszewska K.L., *Zespół dworsko-parkowy w Romanowie. Historia i obecny stan zachowania*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, 11 (2015), nr 2, s. 7–14, <http://dx.doi.org/10.35784/teka.542>.
- Brzostowski A.B., „Gazeta Polska”, 1878, nr 114, s. 2.
- Czech W., *Muzeum J.I. Kraszewskiego*, w: T. Chabros, W. Czech, *Muzeum J.I. K. w Romanowie*, Lublin 1975, s. 5–15.
- Czobodzińska-Przybysławska A., *Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie*, Lublin 2010.
- Dni Kraszewskiego. Biała Podlaska 16–17 czerwca 1962 roku*, Biała Podlaska 1962.
- Dzięcioł A., *Na literackiej Lubelszczyźnie*, Chełm 2009.
- Lubaszewski I., *Trębacz trąbi, konie rżą, herold rozgłasza: „Dni Kraszewskiego” w 150-lecie urodzin pisarza obchodzi Biała Podlaska*, „Express Wieczorny”, 1962, nr 150.
- Mencel T., *Z dziejów Romanowa*, w: *Romanów i Kraszewski*, red. L. Ludorowski, Lublin–Romanów 1989, s. 23–66.
- Mikulski Z., *Kraszewski w Białej*, „Sztandar Ludu”, 1962, nr 24.
- Mras P., *Zespół dworsko-ogrodowy w Romanowie*, w: *Romanów i Kraszewski*, red. L. Ludorowski, Lublin–Romanów 1989, s. 13–22.
- Nartowski W., *W 150. rocznicę urodzin J.I. Kraszewskiego*, „Głos Nauczycielski”, 1962, nr 29.
- Pokłosie*, „Kłosy”, 1878, nr 672, s. 314.
- Trepiński A., *Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie*, „Ruch Literacki”, 1962, z. 6, s. 344–345.
- Trepiński A., *O Muzeum Kraszewskiego w Warszawie*, „Przegląd Humanistyczny”, 1959, nr 6, s. 133–146.
- Trepiński A., *Romanów w Roku Kraszewskiego*, „Kamena”, 1962, nr 19, s. 4, 7.
- Z.P., *Biblioteka Jagiellońska w Krakowie*, „Kurier Codzienny”, 1883, nr 298, s. 2–3.